

Brama Gnojna

Dr. Howard Morgan



Biblia daje nam instrukcje, których potrzebujemy odnośnie każdego aspektu naszego życia z Bogiem i ze sobą nawzajem. Ucząc nas na wiele sposobów i wielu poziomach, daje nam proste przykazania i ogólne zasady za pomocą przykładów, cieni, przypowieści i opowiadań. Jednym z aspektów Ducha Świętego w posłudze jest ujawnienie prawdy o Bogu tym, którzy tego chcą (Jan 16: 13) . Wierzę, że Duch Święty dał mi nieco zabawny, lecz niezwykle ważny wgląd w jeden z aspektów zachowania zdrowych relacji w Ciele Chrystusa.

Niezbędne jest, abyśmy zrozumieli jak funkcjonuje Ciało Chrystusa abyśmy my, jako jego indywidualni członkowie, byli zdrowi i prawidłowo funkcjonowali. Ponieważ wiele osób albo nie rozumie, albo odmawia zastosowania się do tych biblijnych dyrektyw, nie udaje im się mieć zdrowych relacji z innymi wierzącymi, lub kimkolwiek innym, ponieważ zasady te mają zastosowanie we wszystkich relacjach międzyludzkich. To niepowodzenie jest jednym z powodów, dlaczego dla wielu ludzi, kościół jest po prostu miejscem gdzie prowadzone są posługi religijne. Zamiast funkcjonować jako ciało, ludzie są w zasadzie ograniczeni do roli widzów, którzy obserwują różnego rodzaju rytuały.

Kiedy studiujemy Biblię, odkrywamy, że Bóg wyjawiał dla nas Jego Boże wzorce i zasady, którzy rządzą naszym chodzeniem z Nim i ze sobą nawzajem . Jeśli nie będziemy przestrzegać tych wytycznych, nie będziemy mieli relacji z Bogiem Pisma Świętego. Przez nasze nieposłuszeństwo i bunt, będziemy tworzyć naszą własną religię z bogiem naszej własnej wyobraźni . Jeżeli uczymy się Bożych wzorców i zasad i stosujemy je krok po kroku, nasz proces uczenia się realizuje swój cel i sprawia, że upodobniamy się do obrazu Jego Syna (Rzymian 8: 29).

Kiedy jesteście prawdziwie ‘narodzeni na nowo’, albo precyzyjniej: ‘narodzeni z góry’, w waszym życiu dokonuje się wiele głębokich zmian, które są dowodem waszego zbawienia. One pokazują, że autentycznie pokutowaliście za swoje grzechy i pozwoliliście Duchowi Świętemu zamieszkać w waszym sercu i rozpocząć proces upodabniania was do obrazu Jezusa. Jedną z pierwszych rzeczy, jakie Duch nam nakazuje jest miłość do Boga, co jest najpewniej jednym z najgłębszych doświadczeń, które dane jest nam przeżyć jako istotom ludzkim. Bez tej miłości nie możemy być uczniami Jezusa.

Duch Święty pragnie dać nam miłość Boga i umożliwia nam byśmy pokochali Boga i innych ludzi. A mimo to, tak wielu chrześcijan nie pozwala na to, aby ta miłość głęboko przeniknęła ich serca. Dlaczego wyrażanie miłości do innych jest takie trudne? Co nam przeszkadza?

Gdy medytowałam nad tymi pytaniami, czułam jak Duch Święty zaczął wyjaśniać mi wiele związanych z tym zagadnień. Zaczął od pokazania mi natury Ciała Chrystusa które, jak ludzkie ciało zostało zaprojektowane, tak aby otrzymywać pożywienie, aby korzystać z tego pokarmu dla wzrostu i zdrowia, a następnie aby oczyścić się z zanieczyszczeń, które zostały

utworzone przez normalny proces zdrowego trawienia.

Twoje przydzielone miejsce w ciele .

Po „narodzeniu z góry” i zaczęciu doświadczania miłości Boga, pewne rzeczy zaczynają ci się przytrafiać pewne rzeczy. Możesz zauważyć zmianę swoich pragnień i motywacji. Twoje stare relacje zostają zmienione i zaczynasz szukać wspólnoty z innymi wierzącymi. Możesz znaleźć się kościele z różnymi ludźmi, i z niektórymi z nich przypuszczalnie nie związałbyś się w przeszłości. Bóg ma lokalny kościół lub wspólnotę wierzących dla wszystkich swoich dzieci. On przydziela nas do tych wspólnot, czy to dużych czy małych , w specjalnym celu, na długi czy krótki czas.

Zaangażowanie się w lokalne zgromadzenie jest bardzo ważne , ponieważ wiele znaczących rzeczy, które Duch Święty chce zrobić aby upodobnić nas do obrazu Jezusa dokonuje się w lokalnych wspólnotach. Jeśli Bóg sprawia, że opuszczasz jeden kościół, to wkrótce przeniesie cię do innego . Nigdy nie zostawi cię osamotnionego na stałe. Każdy, kto mówi, że jest w zgodzie z Bogiem i nie chce być częścią Kościoła lokalnego jest zwiedziony.

Nasza droga nie oznacza „tylko ja i Jezus” ale „ my i Jezus”. Badanie naszych korzeni żydowskich objawia nam duchową koncepcję „zbiorowego zbawienia”. Bóg nie tylko zbawia nas jako jednostki ale także odnosi się do nas jako „narodu” i „ Królestwa”(1 Piotra 2:9, Obj. 5:10). Bóg współdziała z nami jako częścią całości a nie jako indywidualną częścią (1 Koryntian 12:12-27).

Jesteśmy przydzieleni do konkretnych zborów, ponieważ Bóg ma konkretne cele do osiągnięcia poprzez nas w tych miejscach. Ludzie znajdujący się tam mają właściwe gatunkowo źródła pożywienia dla na . Efezjan 4: 16 wyjaśnia to następująco: Przeciwnie, zależy mi, byście pod każdym względem, jako prawdomówni w miłości, rozwijali się i coraz bardziej przypominali Jego, który jest Głową, Chrystusa. Z Niego czerpie całe ciało. Każda jego część we właściwy sobie sposób łączy się z innymi i wzajemnie zasila, a dzięki temu wszystkie rosną w otoczeniu miłości.

Nasz duchowy wzrost i dojrzałość, nasze duchowe zdrowie i użyteczność są bezpośrednio związane z byciem w dobrej relacji z innymi członkami Ciała Chrystusa. Dostarczamy sobie nawzajem podstawowych źródeł „ pożywienia”. Aby dostarczyć to pożywienie, każdy fragment ciała musi być zdrowy i mieć właściwy związek z Głową oraz pozostałymi częściami ciała. Jednym z naszych problemów jest to, że nie wiemy, jak utrzymać zdrowe relacje, które pozwalają Głowie dostarczyć nam pożywienie, którego potrzebujemy dla naszego zdrowia, wzrostu i użyteczności. Nie wiemy też jak – albo nie chcemy się tego nauczyć – mieć udane relacje w Ciele Mesjasza. Nie stawiamy czoła trudnościom i problemom, które wynikają z relacji międzyludzkich w sposób, który przyniesie pozytywne efekty i przybliży nasze zbawienie. Pozwalamy sobie być wypełnionymi negatywnymi myślami, uczuciami i postawami. Jak wielu ludzi nie jest już aktywnie zaangażowanych w Ciele Chrystusa, bo się na kogoś obrazili lub

zostali obrażeni? Ilu z nas jest pełnych złości, goryczy i rozżalenia? Nikt nie może stać się członkiem Ciała Chrystusa przez dłuższy czas i nie zostać zranionym. Ból jest częścią procesu wzrostu. Jezus nauczył się posłuszeństwa przez rzeczy, które wycierpiał (Hebrajczyków 5:8), i tak samo my! Musimy się nauczyć, jak radzić sobie z naszym bólem, naszymi przewinieniami i wszystkimi innymi negatywnymi rzeczami, które w sposób naturalny pojawiają się w normalnych relacjach międzyludzkich.

Bóg ustanowił cię częścią konkretnego zgromadzenia na określony czas aby uzyskać określone cel. Nie możesz opuścić tego zgromadzenia, zanim cele Boże nie będą osiągnięte i pozostać w woli bożej. W ten sposób niweczysz boże plany związane z twoim życiem i zmuszasz Go by zaczął wszystko od nowa z inną grupą ludzi. Czy kiedykolwiek zauważyłeś, że niektórzy ludzie zawsze mają te same problemy? To nie jest z powodu tego co zrobił im ktoś inny, to z powodu ich problemów, którymi Bóg zajmuje się w ich własnych sercach. Ludzie, którzy mają zawsze ten sam rodzaj problemów są ludźmi, którzy nie pozwalają na kontakt Boga z rzeczywistymi problemami ich życia. Nie ma możliwości zepchnięcia winy na kogoś innego w Królestwie Bożym. Jest tylko branie osobistej odpowiedzialności. To jest klucz do zmiany, wzrostu i dojrzałości.

Strategie szatana

Strategia szatana jest zawsze do rozłączyć i pokonać. Jeśli uda mu się przekonać cię do oddzielenia się od lokalnej kongregacji i pozostania w braku przynależności do Ciała Chrystusowego, odniósł on wielkie zwycięstwo nad tobą. Podobnie jak lew, który poluje na zdobycz, Szatan szuka zabłąkanego marudera, który oddzielił się od stada. Słaby i wyobcowany z jakiegoś powodu, jest łatwym łupem. 1 Piotra 5:8 ostrzega nas o tej taktyce diabła:

Bądź trzeźwego ducha, bądź w pogotowiu. Przeciwnik wasz, diabeł , krąży wokoło jak lew ryczący , szukając kogo by pożreć.

Jeżeli nieprzyjaciel twój przekona cię do pozostania samemu, on jest w stanie żywić cię kłamstwem na temat Boga , Kościoła, innych ludzi i o tobie samym. Nie rozmawiając o tych sprawach, jest niezwykle trudno oddzielić kłamstwa od prawdy i zrozumieć, co zrobić aby zaradzić problemom. Jeśli pozostaniesz sam, dajesz mu dostęp do swojego życia, który ułatwia mu manipulowanie twoim myśleniem. Jego myśli stają się twoimi, ponieważ on kłamie do ciebie głosem twojego umysłu, a więc myślisz, że masz swoje własne myśli , gdy tak faktycznie one są jego. Widać więc, jak łatwo zamieszanie może być wykorzystane przez wroga, aby tobą manipulować . Gdy szatan ma tę przewagę nad tobą , jest się bardzo trudno uwolnić. Musisz się modlić, upokorzyć, pokutować, pogodzić się z Bogiem oraz odpuścić tym, z którymi miałeś problemy.

Jak funkcjonuje ciało Chrystusowe

Nowy Testament uczy nas, że Ciało Mesjaszowe funkcjonuje tak, jak ciało ludzkie (1 Koryntian

12:12-27, Rzymian 12:5, Efezjan 4:16) . Wszyscy jesteśmy poszczególnymi członkami tego ciała . Nasze relacje międzyludzkie są jak interakcje między różnymi częściami naszego ciała. Każda część naszego organizmu potrzebuje wszystkich innych części do bycia zdrowym i do tego, by działać poprawnie. Jedna część naszego ciała nie może powiedzieć innej części : „Nie lubię cię, nie podoba mi się to jak wyglądasz, jak brzmisz i to, co robisz. Nie chcę mieć nic wspólnego z tobą . To jest jakby twoja ręka powiedziała do płuc: „Słuchaj, ja po prostu cię nie lubię i tego, co robisz, więc trzymaj swoją „płucowatość” daleko ode mnie. Nie potrzebuję, ani nie chcę twojej tkanki . W krótkim czasie taka ręka stanie się bardzo chora, a jeśli jej związek z płucami nie zostanie przywrócony, umrze. Śmierć jest nieunikniona dla każdej części ciała, która nie chce utrzymywać zdrowych relacji z resztą.

Tak samo jest z Ciałem Chrystusa. Nie można pozostawać w oderwaniu od relacji z resztą Ciała Chrystusa bez poważnego duchowego niedożywienia i ostatecznie śmierci duchowej. Nie możemy być duchowo zdrowi, lub dojść do duchowej dojrzałości w pojedynkę. Zwodnicze jest to, że twoje naturalne życie może pójść na pozór niezmienione. Ale duchowo, twój związek z Bogiem i celami Jego Królestwa w twoim życiu zaczyna umierać. Ten proces obumierania jest widoczny ponieważ zmniejsza się twoja miłość do Boga a serce twardnieje wobec innych ludzi oraz woli Bożej. Modlitwa, adoracja , wspólnota, studiowanie Biblii, wszystko zaczyna znikać z twojego życia.

Znajdujemy całe kościoły głęboko dotknięte tym duchowym procesem śmierci. Członkowie tych kościołów nie znajdują się w zdrowych relacjach ze sobą i są skutecznie odizolowani od siebie nawzajem. Oni po prostu zebrali się w budynku, żeby wziąć udział w nabożeństwie lub rytuale a potem wracają do domu. To zdarza się nawet w wielu tak zwanych „kościółach napelnionych Duchem”. Ludzie dopuścili aby zranienia, obawa przed byciem obrażonym lub odrzuconym, uprzedni ból i odrzucenie lub obawy przed zranieniem powstrzymały ich od zawarcia autentycznych relacji Królestwa, które definiują prawdziwe Ciało Chrystusa. Kiedy ten rodzaj choroby przenika kościół, my zaczynamy wyznawać niebiblijną religię, która udaje rzeczywistość Królestwa Bożego.

Tak jak istnieje układ odpornościowy do walki przeciwko chorobom w ludzkim ciele, tak Pan stworzył „system immunologiczny” do walki z chorobą w Ciele Chrystusa. Tak jak nasze ludzkie ciało ma endorfiny do walki z naturalnymi chorobami, tak Ciało Chrystusa ma swoje „endorfiny” do walki z duchowymi chorobami. Biblia opisuje praktyki duchowe takie jak kajanie się, modlitwy, post, przebaczenie, pokuta, pojednanie i posłuszeństwo jako broń, która skutecznie walczy przeciwko duchowym chorobom. Zrozumienie i doświadczanie tych i innych walorów leczniczych dostępne dla ciebie jako członka Ciała Chrystusa są absolutnie niezbędne dla zdrowej relacji z Panem i z resztą Kościoła. Bez nich Ciało Chrystusa stanie się śmiertelnie chore i może stanąć w obliczu śmierci. Jeśli uważasz, że jest to niemożliwe, przyjrzyj się ponownie wielu tzw. kościołom. Czy byłeś kiedyś w martwym kościele? Czy widziałeś jakiegokolwiek przejawy działalności Ciała Chrystusa? Co się z nimi stało, gdzie się podziały?

Gdyby Ciało Chrystusa żyło, wtedy byłyby na to niepodważalne dowody. Przestudiuj historię tych kościołów i przekonaj się sam, że Ciało Mesjasza zmarło i nie realizuje swoich celów i

zamierzeń. Na jego miejscu została założona niebiblijna religia, została stworzona podróbka Królestwa Bożego i to jest teraz praktykowane.

Zachowanie zdrowia przy pomocy Bramy Gnojnnej.

Kiedy modliłem się dalej w tej sprawie, Pan zaczął do mnie mówić o Jeruzalem. Widziałem paralełę między niebiańskim Jeruzalem a chwalebną oblubienicą Chrystusa (Objawienie 21:2) i zacząłem porównywać ziemską Jerozolimę do obecnego Ciała Chrystusa. Zrozumiałem, że Jerozolima jest kluczem do zrozumienia aspektów Ciała Chrystusa. Następnie moja uwaga została zwrócona na bramy Jeruzalem. Tam są miejsca wejścia i wyjścia z miasta. Te bramy są przyrównane do sposobów, w jakie prawda lub błąd przychodzą i znikają z naszego życia. Mamy różne bramy w naszym osobistym życiu. Wśród tych bram jest: brama ucho, brama oczy, brama umysł, brama uczucia, brama pamięci, brama relacje i brama duch. Są to miejsca, których musimy strzec, bo wróg próbuje przebić naszą obronę. Są to miejsca, których musimy pilnować, aby wprowadzać do naszego życia tylko to, co jest pozytywne i zdrowe. Bramy w Biblii odnoszą się również do miejsc sprawowania władzy i okazywania autorytetu. Były to miejsca, gdzie starsi siedzieli i podejmowali decyzje, które miały wpływ na miasto (Księga Przysłów 31:23). Musimy więc siedzieć jak „starsi” w naszych bramach i podejmować decyzje mądre dla naszego życia.

Gdy medytowałem nad tymi bramami, Brama Gnojna została mi ukazana jako szczególnie ważna dla zdrowego funkcjonowania Ciała Chrystusa. Zacząłem rozumieć pewną duchową zasadę. Jeruzalem jako zdrowie, rozwijające się miasto ciągle produkowało nieczystości i oczywiście musiało się ich pozbyć.

Nasze fizyczne ciała również stale produkują produkty przemiany materii. Te odpady są wynikiem zdrowego i zupełnie normalnego funkcjonowania organizmu. W każdej chwili naszego życia każda z naszych komórek przyswaja składniki odżywcze a wydalą trujące produkty przemiany materii w naszym organizmie. Właściwie cały czas zatruwamy sami siebie. Jeśli nie pozbędziemy się trucizn, umrzemy. To jest takie proste. Dlatego potrzebujemy organów w naszym ciele, które filtrują a potem usuwają te odpadki. Ciało Chrystusa jest takie samo. Kiedy działa normalnie, odpady są produkowane. Podobnie jak nasze fizyczne ciała przez procesy przemiany materii, odnowy komórek i rozwoju nieustannie wytwarzają trujące produkty przemiany materii, tak samo ciało Chrystusa. Gdy siedzimy w kościele na nabożeństwie dosłownie fizycznie zatruwamy się nawzajem. Wdychamy tlen a wydychamy dwutlenek węgla. Jeśli świeże powietrze nie będzie uzupełniane, umrzemy. Tak samo jest w naszych duchowych związkach. Kiedy Ciało Chrystusa funkcjonuje normalnie, gdy jest zdrowe, będzie produkować trujące produkty przemiany materii. Kiedy jesteśmy w normalnych, zdrowych relacjach Królestwa ze sobą, będziemy produkować trujące produkty przemiany materii. Pytanie brzmi w jaki sposób radzić sobie z tą trucizną, która jest stale produkowana?

Podobnie jak Jeruzalem ma bramę Gnojną, tak samo Ciało Chrystusa. Nazywa się przebaczeniem

i zapominaniem.

„Panie, ile razy mam przebaczyć memu bratu gdy zawini wobec mnie? Do siedmiu razy? Jezus odpowiedział do niego:” Nie mówię ci aż do siedmiu razy lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy’ (Mateusz 18:21-22)

"Bracia zdążam tak abym mógł uchwycić tego, dla którego również byłem uchwycony przez Jezusa Chrystusa, ja nie uważam się, że już pochwyciłem ale jedno czynię: Zapominając co za mną, a zmiierzając do tego, co przede mną. Pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.” (Filipian 3: 12-14)

Podobnie jak mieszkańcy Jeruzalem wiedzieli co zrobić z odchodami, tak samo musi być z Ciałem Chrystusa. W wielu sytuacjach tak się niestety nie dzieje. Jak wiele osób zostało zatrutych przez odmowę wydalenia nieczystości przez „bramę gnojną”? Ile kościołów zostało podzielonych, posług zniszczonych, ilu chrześcijan zrujnowało sobie życie, dlatego że nie rozumiemy tej prostej lekcji, której życie tak jasno nas uczy. Każdy w Jerozolimie wiedział gdzie jest Brama Gnojna i do czego służyła. Każdy kto jej używał to po prostu wywoził swoje łajno i wracał do miasta. Nikt nie pozostał na kupie gnoju, nikt nie przywoził łajna z powrotem do miasta lub nie składował go w obrębie murów miejskich. Nikt nie rozmawiał o gnoju ani nie przechowywał wspomnień o nim. Gnój był dla mieszkańców Jerozolimy naturalną i normalną częścią zdrowej egzystencji i oni wiedzieli co z nim zrobić. Dlaczego tak wielu członków Ciała Chrystusa nie wie, co zrobić ze swoim 'łajnem'?

Dlaczego tak wielu wierzących gromadzi „łajno” zamiast wynieść je na zewnątrz przez „Bramę Gnojną”? Dlaczego oni nalegają na zatrzymanie swojej goryczy, urazy i przestępstw jako części ich życia? Dlaczego pozwalają rozczarowaniom i bólowi, które są nieuniknioną częścią życia na zakażenie ich śmiertelną trucizną? Dlaczego spędzają czas mówiąc o ich „gnoju”, telefonują i dzielą się informacją o 'odchodach' z każdym, kto będzie się ich słuchać? Dlaczego pozostali siedzą tam i pozwalają, żeby rzucano w nich 'łajnem'? Dlaczego ludzie siadają w koło i rozmawiają o wszystkich problemach w Kościele i jak wielu ludzi ich zawiodło? Niektórzy robią to ponieważ daje im to wygodny pretekst do nieposłuszeństwa Słowu. Zamiast pozbyć się grzechu, używają 'ekskrementów' aby uzasadnić swój styl życia i postawy. Niektórzy ludzie nie chcą być uzdrowieni lub zdrowi, lubią być chorymi lub słabymi. Daje im to gotowe usprawiedliwienia dla ich grzechu. Jest to dla mnie zadziwiające jak często wierzący spotykają się razem i każdy układa swoje 'ekskrementy' w jeden duży stos aby każdy mógł patrzeć na ogromny kopiec i komentować jak dużo jest tego „gnoju” i jak „wstrętne ten stos wygląda i śmierdzi”. Dzielą się tymi „odchodowymi” historiami, relacjonują po raz kolejny, jak wiele „gnoju” mają nabieranego przez lata i jak odrażający jest jego smród. Jeszcze bardziej zdumiewające jest to, ilu ludzi chce o tym słyszeć, pytając czy jest tam więcej „gnoju”, który oni mogliby zobaczyć, jak gdyby to co widzą im nie wystarczało. To smutne jak wielu ludzi chce tylko słyszeć negatywne rzeczy i interesuje się tylko grzechami i upadkami innych.

Jeszcze inni chcą medytować nad swoimi stosami „odchodów”. Spędzają wiele czasu myśląc o swoim bólu, i o rzeczach, które inni zrobili lub powiedzieli. Powinni ten czas spędzać na modlitwie za tych, którzy ich skrzywdzili (Mateusz 5; 44) i otrzymać od Pana jego łaskę i miłość, Jego uzdrowienie i miłosierdzie . Zamiast tego wybrali refleksję nad „ gnojem”, wypełniając w ten sposób swoje serca goryczą i żalem.

Wiemy, że myślą o „gnoju” ponieważ to jest to, o czym oni rozmawiają. Ludzie, którzy spędzają czas myśląc o Panu i pozytywnych rzeczach, mówią o Panu i rzeczach pozytywnych.

Istnieją ludzie, którzy nie chcą pozwolić wyjść „ gnojowi” z kościoła. Nie akceptują nawrócenia innych ludzi , nie wybaczą i nie zapominają. Wychodzą po „odchody” i przynoszą je z powrotem do kościoła, ponieważ nie chcą aby ktokolwiek o nich zapomniał. Chcą upamiętniać „ gnój” i mówić o nim przy każdej okazji tak, żeby każdy wiedział co się im przydarzyło. Niektórzy ludzie mają dziesięcio-, dwudziesto-, lub trzydziestoletni 'gnój' przechowywany przez nich i szybko dają ci jego próbkę, o ile tylko mają szansę. Można spotkać ich po raz pierwszy i oni będą opowiadali o tym co zdarzyło się im wiele lat temu. „ Spójrz tutaj” mówią : ”Pozwól mi pokazać ci trochę „odchodów” sprzed 30 lat . Co o tym sądzisz ? Czy kiedykolwiek widziałeś tak stare łajno?” i "Czy to nie straszne, co mi się przydarzyło?" Niektórzy ludzie mają silną truciznę w swoich sercach od długiego czasu i ich życie o tym świadczy.

Są też ludzie, którzy nie mogą znieść, jeśli nie jesteś pokryty jakimiś „odchodami”. Czują się lepiej, albo czują się usprawiedliwieni co do swoich postaw i zachowań, jeśli rzucą nieco na ciebie i się z nimi zgodzisz. Czy kiedykolwiek dostałeś telefon, którzy zaczynał się od: „Czy słyszałeś o tym, co wydarzyło się w takim a takim kościele? Słyszałeś o tym i owym? To co oni tak naprawdę mówią, to :” Pozwól mi rzucić w ciebie łajnem. Nazywam to "telefonem - kupą” od miotacza „łajna”. Niektórzy ludzie rzeczywiście są tak duchowo ślepi, że ich zdaniem wykonują posługę duchową polegającą na "mechanicznej dystrybucji łajna". Oni poświęcili swoje życie na infekowanie tak wielu ludzi, jak to tylko możliwe. Czy kiedykolwiek byłeś z kimś i czułeś się zabrudzony przez ich rozmowy, lub czytałeś książkę lub słyszałeś taśmę i czułeś się podobnie splugawiony? Być może teraz już wiesz, dlaczego. To niezbyt przyjemny obraz, ale musimy przyjąć go do wiadomości .

Każdego dnia twoje zdrowe, fizyczne ciało wytwarza produkty przemiany materii i jeśli jesteś zdrowy, twoje ciało wydalą je. Jeśli zaczniesz mieć problemy z pozbyciem się własnych odpadów, odczujesz to. Musisz coś zrobić, aby utrzymać się wolnym od własnych trucizn, W ten sam sposób, codziennie Ciało Chrystusa produkuje jakieś „ łajno”, które musi być usunięte na zewnątrz przez Bramę gnojną. Codziennie musimy pokutować, musimy przebaczać, musimy decydować, żeby zapomnieć. Codziennie „gnój” musi być zabrany z miasta i tam pozostawiony. To obejmuje przebaczenie sobie. Jest wielu ludzi, którzy są zatruci przez ich nieprzebaczenie dla nich samych. To bardzo ważny ale łatwy do przeoczenia punkt. Niektórzy ludzie z łatwością przebaczą innym, ale trudno jest im przebaczyć sobie samym ich własne słabości. Nie możemy paść ofiarą tej sztuczki. Ten sam „ gnój” będzie cię zatruchiwać, jak każdy inny rodzaj

nieprzebaczenia.

Jednym z imion szatana użytych w Biblii jest Belzebub (Łukasz 11:18) . Słowo to pochodzi od hebrajskiego słowa oznaczającego „ Władca much”. Demony są jak muchy, a muchy kochają „łajno”. Żywią się nim, podobnie jak demony żywią się naszymi negatywnymi myślami, uczuciami i postawami. Dlatego prowokują te myśli i uczucia w naszym życiu. To daje im dostęp do naszych myśli i serca. Kiedy już mają dostęp, to próbują wyostrzyć te myśli i uczucia poprzez wyolbrzymianie ich i tworzenie większych problemów niż wymaga tego rzeczywistość. Przez ciągle pozbywanie się „gnoju”, utrudniamy dostęp demonów do naszego życia. Po pierwsze, jest wtedy mniej rzeczy które mogą przyciągać je do nas i znacznie mniej rzeczy, których mogą się docześcić. Czyste rzeczy nie cieszą się popularnością wśród demonów.

Powinniśmy odmówić wspólnego działania z tymi, którzy prowadzą rozmowy o łajnie lub rozrzucają je wokół. Oni są tymi, którzy zawsze rozmawiają o słabościach innych. Zawsze plotkują o czymś grzechu lub w jaki sposób zostali zranieni. Kiedy zaczynają mówić o własnym grzechu i pokutować, to zaczynają się pozbywać własnego „gnoju” i są na drodze do duchowego odnowienia i zdrowia. Pamiętaj, że to zdrowe relacje tworzą „łajno”. To naturalne dla zdrowych stosunków w Ciele Chrystusa aby utworzyć „łajno” jako normalny proces duchowego wzrostu i dojrzałości. Trudności, problemy i rozczarowania, przewinienia to normalna część zdrowych relacji. Są one częścią życia. To jak sobie z nimi radzimy określi jak zdrowe i silne będzie nasze duchowe życie. Kiedy popełniamy błąd myśląc, że tworzenie się „gnoju”, czyli trudności napotykanne i produkowane we wszystkich relacjach jest złe, stanowi problemem, czy jest niezdrowe, możemy całkowicie zdecydować się na unikanie relacji w obrębie Ciała Chrystusa. Jest to poważny błąd – i wielkie zwycięstwo twojego wroga. Kiedy izolujemy się, jesteśmy obrabowani z jednych ze strategii Bożej pracy aby zmieniać nas na podobieństwo Chrystusa. Myślimy, że jest w porządku kiedy po prostu „chodzimy do kościoła”. Nie chcemy się angażować bo: „ ludzie będą po prostu dodawali mi problemów a ja nie chce więcej problemów, nie chcę być już bardziej zraniony. Ten rodzaj myślenia jest duchową trucizną. Jest duchowym zatwardzeniem. Jeśli myślisz w ten sposób, potrzebujesz duchowego środka przeczyszczającego. Twoje duchowe zaparcie zatruwa cię. Twoja dusza potrzebuje aby wypłukać z niej „łajno” negatywnych myśli, uczuć i wspomnień . Odpady twojej relacji z Panem i członkami Jego ciała muszą wychodzić przez Bramę Gnojną. Potem możesz powrócić do Jerozolimy zdrowy i gotowy do dalszego życia. Następuje powrót do aktywnego uczestnictwa w Ciele Chrystusa, jesteś gotowy do następnego poziomu własnego powołania. Powracasz jako silniejszy uczeń: gotowy, chętny i zdolny do funkcjonowania w sposób, który został ci przeznaczony. Nauczyłeś się cennej lekcji, która będzie trwać przez całe życie. Nauczysz się jak radzić sobie z „ gnojem”, który ciągle powstaje. Jesteś w stanie wejść w nowe, głębsze poziomy relacji z Bogiem i Jego Ciałem. Jesteś w stanie funkcjonować w bardziej dojrzały sposób, bo wiesz jak usunąć „ łajno” za bramę i je tam zostawić. Kiedy pozbędziemy się naszych „odchodów” , jesteśmy w stanie wrócić do „ miasta” , do zdrowych stosunków w Ciele Mesjasza, gdzie znajdujemy świeżą łaskę i miłość od Głowy. Jesteśmy wtedy w miejscu, gdzie stare, chore relacje mogą być rozpatrywane z

pozytywną, wolną od "łajna" postawą. Tam gdzie jest nawrócenie i odpuszczenie, możliwe jest uzdrawianie relacji międzyludzkich. Ci, którzy nas zranili, nie są traktowani z pogardą ale z ostrożnością, która jest wymagana w czasie testowania szczerości pokuty. Prawdą jest, że niektóre relacje nigdy nie będą przywrócone do dawnego poziomu zaufania, ale ból wynikający z tych relacji może być uzdrowiony, „łajno” usunięte, a otrzymana świeża łaska może być ożywcza dla nowych związków.

Możemy odnowić stare relacje lub ustanowić nowe relacje, w wyniku przebaczenia i zapomnienia ponieważ, jesteśmy w miejscu oczyszczonym, które pozwala Duchowi Świętemu zmienić nas i pomóc nam dojrzeć, tak żeby nawiązać „odżywcze” relacje z innymi członkami Ciała Chrystusa. Nie zezwalamy na to, aby kierowały nami dawne urazy. Pozbyliśmy się „odchodów”, i jesteśmy gotowi do przejścia w nowe relacje, które mogą się okazać bardzo bogatym źródłem duchowego pokarmu w naszym życiu.

Zrozumienie, że naturalne relacje powodują produkcję „gnoju” – a następnie konieczność pozbywania się go i przejście do nowych poziomów relacji – jest centralnym elementem naszego dojrzewania jako wierzących.

W związku z tym procesem wzrastamy jako uczniowie. Podobnie jak dzieci Izraela na pustyni, mamy świeżą porcję „manny,, dostępnej dla nas każdego dnia. Ta manna reprezentuje nową łaskę i wszelkie inne prowianty Pana, które utrzymują nasze duchowe życie w czystości i spłukują je do czysta byśmy byli w stanie funkcjonować w normalny i zdrowy sposób. Rośniemy na podobieństwo Chrystusa, bo uczymy się wybaczać i zapominać i nie ustawać w naszym dążeniu do Pana i Jego celów. Spotykamy nowych ludzi, rozwijamy nowe relacje dające nowe źródła odżywiania i tworzymy nowe „łajno”, którego pozbywamy się aby powrócić do zdrowych relacji. Za każdym razem kiedy powtarzamy ten proces, rośniemy trochę więcej. Podobnie jak nasze fizyczne ciało bierze udział w naturalnym żywieniu koniecznym do ochrony zdrowia, tak też nasz „duchowy człowiek” dostaje pożywienie dla zdrowia i rozwoju. Wszelkie przysze „łajno” zostaje z łatwością usunięte, a nasze relacje w Ciele Chrystusa przynoszą taki rodzaj życia, jaki Bóg zawsze miał na myśli. Brama Gnojna jest zawsze otwarta. Czy jej używasz?

United States Office
Howard Morgan Ministries
P.O. Box 956486
Duluth GA 30096
(770) 734-0044
info@HMMin.com

United Kingdom Office
Howard Morgan Ministries
0151-652-9956
Karen@HMMin.com

Canada Office
Howard Morgan Ministries
250-816-0543
Corina@HMMin.com